

Ewelina Olszewska\*

## Stygmat przestępcy jako czynnik utrudniający readaptację społeczną byłych skazanych

Problem stygmatyzacji jest szczególnie ważny w kontekście readaptacji społecznej byłych skazanych. Napiętnowani przez społeczeństwo posługujące się wiedzą stereotypową skazani, zwalniani z zakładów karnych, mają poważne problemy adaptacyjne. Wielu z nich boi się negatywnej oceny społeczeństwa ale jednocześnie chce w nim ponownie zaistnieć, a nie żyć na „obrzeźkach świata”.

W polskim ustawodawstwie coraz częściej akcentuje się stopniowe przygotowanie osób osadzonych w zakładach karnych do życia na wolności oraz ułatwienie im readaptacji społecznej<sup>1</sup>.

Wiesław Ambrozik<sup>2</sup> przez readaptację społeczną rozumie ponowne przystosowanie się jednostki do czynnego i samodzielnego życia, wyrażającego się w pełnieniu ról społecznych związanych z podstawowymi sferami i płaszczyznami ludzkiej egzystencji.

Społeczną readaptacją skazanego określa się taki jego powrót do społeczeństwa, który charakteryzuje się nie tylko powstrzymaniem się od popełniania przestępstw, ale także właściwym funkcjonowaniem w społeczności, czyli przestrzeganiem nie tylko norm prawnych, ale również społecznych i podstawowych norm etycznych<sup>3</sup>.

---

\* Dr Ewelina Olszewska, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Brzegu.

<sup>1</sup> J.D. Pol. *Więzienna szansa. Religia w resocjalizacji osób pozbawionych wolności*. Oficyna Wyd. ŁośGraf, Warszawa 2008, s. 12; A. Matysiak-Błaszczuk. *Przygotowanie skazanych kobiet do opuszczenia zakładu karnego*. W: B. Skafiriak. *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2007, s. 259; H. Karaszewska, E. Silecka. *W stronę readaptacji społecznej skazanych*. W: A. Jaworska (red.). *Resocjalizacja. Zagadnienia prawne, społeczne i metodyczne*. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2009, s. 149.

<sup>2</sup> W. Ambrozik. *Readaptacja społeczna i reorganizacja środowisk lokalnych jako warunek skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych*. W: B. Urban, J.M. Stanik (red.). *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*. PWN, Warszawa 2007, s. 182–183.

<sup>3</sup> T. Szymanowski, Z. Świda. *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*. Librata, Warszawa 2008, s. 150.

Readaptacja to proces długoterminowy<sup>4</sup>. Były skazani, aby uzyskać akceptację społeczną, musi wykonać poczwórny wysiłek, tj. rozstać się ze swoją przeszłością, zmodyfikować terażniejszość, wykreować przyszłość oraz na tej podbudowie rozpocząć nowe życie<sup>5</sup>. Pozostaje jeszcze problem przełamania przyjętych powszechnie stereotypów oraz zdjęcia ciężącego odium przestępcy.

Zbyt częsta stygmatyzująca kontrola ze strony instytucji porządku publicznego i wymiaru sprawiedliwości jest jednym z czynników utrudniających proces readaptacji społecznej byłych osadzonych<sup>6</sup>.

Osoby zwalniane z placówek penitencjarnych zagrożone są wykluczeniem społecznym i marginalizacją. Postrzegane są przez pryzmat stereotypów dewiacyjnych, a więc jako potencjalni sprawcy kolejnych przestępstw, którzy wyszli z „sanatoriów” – a nie instytucji resocjalizacyjnych – gdzie proces resocjalizacji był fikcją, a sam pobyt za kratami stanowił doskonałą okazję do nabycia bądź udoskonalenia dotychczasowych umiejętności przestępczych<sup>7</sup>.

Tej negatywnej oceny społecznej więźniowie są świadomi, a świadczą o tym słowa listu jednego z nich, opublikowanego w Kwartalniku „Stygmat”: Mój wyrok to dożywocie, bez krat i murów, ale z ludzką krytyką i nietolerancją<sup>8</sup>.

Pobyt w zakładzie karnym dominującej większości społeczeństwa kojarzy się z ogólnie negatywnym wizerunkiem człowieka i poczuciem, że ludzie pozbawieni wolności są osobami co najwyżej drugiej kategorii. Tymczasem za murami więzienia są także ludzie, którzy wprawdzie kiedyś zblądzili, lecz niejednokrotnie myślą i czują podobnie, jak my – ludzie wolni<sup>9</sup>.

Byli skazani napotykają na szczególnego rodzaju dotkliwość poniesionej kary, odczuwalnej jeszcze długo po jej odbyciu, kary, jakiej przecież sąd nie orzekł – społecznego ostracyzmu. Ludzie opuszczający zakłady karne, to grupa poddana trwałej stygmatyzacji w wymiarze odbioru społecznego<sup>10</sup>.

Osoby stygmatyzowane to takie, które posiadają społeczny atrybut głęboko je dyskredytujący i które są postrzegane jako niepełnowartościowe z tego powodu<sup>11</sup>. Stygmat może

<sup>4</sup> N. Sillamy. *Słownik psychologii*. Książnica, Warszawa 1994, s. 245.

<sup>5</sup> E. Pindel. *Ułatwienia i trudności na drodze do readaptacji społecznej po karze pozbawienia wolności*. W: A. Jaworska (red.). *Resocjalizacja...*, dz. cyt., s. 101.

<sup>6</sup> W. Ambrozik. *Readaptacja społeczna...*, dz. cyt., s. 188.

<sup>7</sup> K. Pawełek. *Powrót więźniów do społeczeństwa nie jest łatwy*. W: S. Przybyliński (red.). *Niebanalny wymiar resocjalizacji penitencjarnej*. Akapit, Toruń 2010, s. 154.

<sup>8</sup> A. Jaworska. *Tożsamość więźnia jako determinant wykluczenia społecznego*. W: J. Nowak (red.). *Meandry wykluczenia społecznego*. WSP TWP, Warszawa 2008, s. 92.

<sup>9</sup> Tamże, s. 91.

<sup>10</sup> J. Żeromska-Charlińska. *Przestrzeń i sens podmiotowości byłych skazanych*. W: S. Przybyliński (red.). *Niebanalny wymiar...*, dz. cyt., s. 139.

<sup>11</sup> M. Świątkiewicz-Mośny. *Tożsamość napiętnowana. Socjologiczne studium mechanizmów stygmatyzacji i autostygmatyzacji na przykładzie kobiet z zespołem Turnera*. NIMOS, Kraków 2010, s. 26; E. Czykwin. *Stygmat społeczny*. PWN, Warszawa 2007, s. 16.

wynikać nie tylko z zachowania, ale również z faktu bycia kimś, posiadania cechy czy właściwości, o których sądzi się, że są uwłaczające, poniżające, gorsze lub po prostu inne w zakresie wykraczającym poza tolerancję grupy czy środowiska na obcość<sup>12</sup>.

Stygmat, w ujęciu E. Goffmana to cechy fizyczne jednostki takie, jak: niedoskonałości, zdarzenia i sytuacje życiowe (np. skazanie i uwięzienie), które są rozpoznawalne i definiowane przez otoczenie jako dewiacyjne<sup>13</sup>.

Obecnie „stygmat” zyskał znaczenie zbliżone do „hańby”<sup>14</sup>. Bywa używany zamiennie ze słowem „piętno” (gr., łac. *sigillum*, pieczęć, wypalone znamię, znak)<sup>15</sup>. Jest używany na określenie atrybutu dotkliwie dyskredytującego nosiciela piętna<sup>16</sup>. W przypadku podjętego tematu, takim atrybutem będzie wyrok skazujący na karę pozbawienia wolności.

Piętno jest narzędziem, za pomocą którego konstruuje się i jest podtrzymywana hierarchia społeczna<sup>17</sup>. Każde społeczeństwo ustanawia własne sposoby kategoryzowania ludzi, a przedstawiciele poszczególnych kategorii wyposaża w zestawy atrybutów uchodzących za ich cechy typowe i naturalne. Już pierwsze wrażenia dotyczące spotkanej przez nas obcej osoby najczęściej umożliwiają nam przewidywanie jej tożsamości społecznej.

W zetknięciu z obcym może wyjść na jaw, że ma on jakiś atrybut różniący go od innych członków przypisanej mu kategorii, który czyni go osobą mniej pożądaną społecznie. W skrajnych przypadkach z powodu tej cechy ów obcy może być uznany za osobę z gruntu złą, niebezpieczną. W ten sposób ulega w naszym umyśle swoistej redukcji, stając się kimś naznaczonym i niepełnowartościowym<sup>18</sup>.

W książce E. Goffmana<sup>19</sup> czytamy, iż społeczeństwo nie wierzy w to, że osoba naznaczona, napiętnowana jest w pełni człowiekiem. Opierając się na takim założeniu, stosuje wobec niej różne formy dyskryminacji, przez co skutecznie zmniejsza jej życiowe szanse. Niepostrzeżenie konstruuje własną teorię piętna – ideologię tłumaczącą niższość napiętnowanego i świadczącą o niebezpieczeństwie, jakie on reprezentuje<sup>20</sup>.

U ludzi poddanych procesowi stygmatyzacji wytwarza się negatywny obraz samego siebie, który może mieć dalekosiężny wpływ na ich przyszłe zachowanie<sup>21</sup>. Jednostka, która postrzegana jest w sposób stereotypowy, nie jest, co prawda, w stosunku do tego procesu bezbronna, ale to, czy będzie potrafiła skutecznie przeciwstawić się stereotypowi, nie jest pewne<sup>22</sup>.

<sup>12</sup> E. Czykwin. *Stygmat społeczny...*, dz. cyt., s. 31.

<sup>13</sup> K. Olechnicki, P. Załęcki. *Słownik socjologiczny*. Graffiti BC, Toruń 1997, s. 207.

<sup>14</sup> E. Goffman. *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. GWP, Gdańsk 2007, s. 31.

<sup>15</sup> E. Czykwin. *Stygmat społeczny...*, dz. cyt., s. 22; E. Goffman, *Piętno...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>16</sup> E. Goffman, *Piętno...*, dz. cyt., s. 33.

<sup>17</sup> Tamże, s. 21.

<sup>18</sup> Tamże, s. 31–32.

<sup>19</sup> Tamże, s. 15.

<sup>20</sup> J. Żeromska-Charlińska, *Przestrzeń i sens...*, dz. cyt., s. 149.

<sup>21</sup> B. Hołyst. *Kryminologia*. LexisNexis, Warszawa 2004, s. 995.

<sup>22</sup> M. Sajkowska, *Stygmat instytucji. Społeczne postrzeganie wychowanków domów dziecka*. ISNS UW, Warszawa 1999, s. 19.

Koncepcja naznaczenia społecznego (labelingu, etykietowania, piętnowania, stygmatyzacji, transakcji, typizacji) wyjaśnia, dlaczego sprawca przestępstw, nawet po odbyciu kary, zachowuje się zgodnie z przyczepioną przez innych etykietą<sup>23</sup>.

Teorie reakcji społecznej np. E.H. Shuterlanda, F. Tannenbauma, E. Lemerta, H.S. Beckera, J. I. Kitsuse ukazują sytuację człowieka naznaczonego, odgrywającego narzuconą przez „widownię społeczną” rolę przestępcy<sup>24</sup>.

Społeczeństwo, jak zauważa A. Siemaszko<sup>25</sup>, przewidując wiele zrytualizowanych i publicznych stadiów pozbawiania jednostki jej dotychczasowej tożsamości i stopniowego wtłaczania jej w rolę dewianta, nie stworzyło analogicznych mechanizmów, które pozwalałyby opinii publicznej dowiedzieć się, że dana osoba przestała pełnić swą dewiacyjną rolę<sup>26</sup>.

Definiowanie określonego zachowania człowieka jako dewiantywnego nie musi odbywać się na podstawie obiektywnych wskaźników. Służyć temu mogą różnorodne mechanizmy naznaczania a istotnym elementem, który wydaje się ważny w procesie naznaczenia, są stereotypy<sup>27</sup>.

Funkcjonowanie określonych stereotypów dewiacyjnych powoduje, że traktuje się je jako rzeczywiste zespoły cech przypisywane określonej kategorii dewiantów. W wyniku procesu stereotypizacji, jednostkom, których zachowanie, wygląd, odpowiada przyjętym stereotypom, przypisuje się stygmat dewianta<sup>28</sup>.

Mechanizmem naznaczania społecznego jest również ceremonia degradacji statusu, której źródłem jest dezaprobatą czy wręcz oburzenie, jakie budzi określone zachowanie. Ceremonia ta stanowi formę otwartego, publicznego a nawet oficjalnego potępienia sprawcy określonego czynu i wykazania, że jest on osobą gorszą aniżeli można było sądzić<sup>29</sup>. Tej nowej osobie (którą, np. znaliśmy, ale dowiedzieliśmy się o niej czegoś nowego) przypisuje się nowe motywacje i w tych kategoriach postrzega się jej przeszłe, terażniejsze przyszłe zachowania<sup>30</sup>.

Istotą retrospektywnych interpretacji jest z kolei dokonywanie dewiacyjnej interpretacji zachowań do tej pory uznawanych za neutralne, pod wpływem późniejszych informacji

---

<sup>23</sup> H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Arche, Gdańsk, s. 283; B. Hołyst. *Kryminologia*. Lexis Nexis, Warszawa 2003, s. 995.

<sup>24</sup> B. Pawlica. *Mechanizmy naznaczania społecznego*. Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Częstochowa 2001, s. 27–32; H.S. Becker. *Outsiders. Studies in the Sociology of Deviance*. „The Free Press”. New York 1963, s. 9; J.I. Kitsuse. *Societal Reaction to Deviant Behaviour: Problem of Theory and Method*, „Social Problems” 1962, t. 9, s. 247–256; M. Świątkiewicz-Mośny. *Tożsamość napiętnowana...*, dz. cyt., s. 15; M. Kowalczyk-Jamnicka. *Przestępcza adaptacja młodocianych sprawców przeciwko życiu i zdrowiu*. WSP, Bydgoszcz 2006, s. 96.

<sup>25</sup> A. Siemaszko. *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. PWN, Warszawa 1993, s. 295.

<sup>26</sup> M. Konopczyński. *Resocjalizacja. Destygmatyzacja poprzez kreowanie alternatywnych autoprezentacji*. W: *Polska resocjalizacja i więziennictwo. Konteksty – praktyki – studia*. Wyd. UO, Opole 2009, s. 61.

<sup>27</sup> B. Pawlica, *Mechanizmy naznaczania...*, dz. cyt., s. 63.

<sup>28</sup> A. Siemaszko. *Granice tolerancji...*, dz. cyt., s. 349–352.

<sup>29</sup> Tamże, s. 356–358.

<sup>30</sup> E. Czykwin. *Stygmat społeczny...*, dz. cyt., s. 38–39.

dotyczących dewiacji danej osoby. Jak zauważa A. Siemaszko<sup>31</sup>, źródłem tego mechanizmu jest dążenie widowni do uzyskania poczucia zgodności nowej dewiacyjnej tożsamości jednostki z jej postępowaniem w przeszłości.

Wpisywaniu jednostki w rolę dewianta służy także mechanizm samospełniającego się proroctwa. Osoba, której przypisuje się stygmat dewianta zaczyna być izolowana i odsuwana od uczestnictwa w grupach konformistycznych na skutek społecznego ostracyzmu lub formalno-prawnych konsekwencji<sup>32</sup>. Społeczna widownia informuje tym samym jednostkę o jej nonkonformistycznym zachowaniu, utwierdzając ją w dewiacji i oczekując dalszych zachowań tego typu. Nawet wycofanie się z roli dewianta nie zmienia sytuacji dewianta, co utwierdza go w przekonaniu, że otoczenie ma rację i na zasadzie samospełniającego się proroctwa, zaczyna postępować tak, jak chce tego widownia<sup>33</sup>.

W. Ambrozik, postulując konieczność przystosowania się społeczeństwa do problemów ludzi napiętnowanych, wykluczonych, wskazuje na problem współczesnego społeczeństwa – które „okopuje się” przed tego typu zagrożeniami<sup>34</sup>. Na domiar złego, społeczeństwo to potępia człowieka, a należałoby potępiać wyłącznie jego czyn<sup>35</sup>.

Kiedy więzień wychodzi z zakładu karnego napotyka niechętną, podejrzliwą lub wrogą reakcję otoczenia, co ogranicza jego szanse na skuteczną readaptację. Samo domniemanie, że dana osoba powróci na drogę przestępstwa sprawia jej problemy w kontaktach z ludźmi, w znalezieniu pracy, obniża poczucie wartości. W takiej sytuacji były więzień sam zaczyna wątpić, czy rzeczywiście wyszedł ze swojej roli – roli przestępcy. Odpowiedzią na ten stan rzeczy może być powrót na drogę przestępstwa<sup>36</sup>.

Podstawowym warunkiem do kształtowania nowego wymiaru postaw społeczeństwa w postrzeganiu rozmaitych problemów socjalnych, w tym problemów ludzi opuszczających placówki resocjalizacyjne, jest przede wszystkim wiedza przeciętnych obywateli na ich temat. Jeśli jest ona niepełna, może prowokować radykalne i odwetowe postawy wobec środowisk przestępczych<sup>37</sup>.

Jak ma zatem zachowywać się były skazany, dźwigający, mimo zakończenia kary, stygmat przestępcy, w stosunku do społeczeństwa, które go nie zna? Ujawniać prawdę o sobie, czy kłamać? A może wyjawiać ją tylko wybranym osobom? Drogę postępowania jest co najmniej kilka a dokonanie wyboru każdej z nich, niesie za sobą odmienne konsekwencje dla byłego skazanego.

Osoby nabywające stygmat mają skłonność, przynajmniej w pierwszym okresie, do izolowania się. Zachowanie to może prowadzić do stanów depresyjnych, wrogości,

<sup>31</sup> A. Siemaszko. *Granice tolerancji...*, dz. cyt., s. 356–358.

<sup>32</sup> Tamże, s. 317–319.

<sup>33</sup> B. Pawlica. *Mechanizmy naznaczania...*, dz. cyt., s. 36–37.

<sup>34</sup> J. Żeromska-Charlińska. *Przestrzeń i sens...*, dz. cyt., s. 149.

<sup>35</sup> E. Pindel. *Ułatwienia i trudności...*, dz. cyt., s. 107.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> W. Ambrozik, *Readaptacja społeczna...*, dz. cyt., s. 195.

podejrzliwości, dezorientacji w oddalających się meandrach życia społecznego. Innym problemem jest odczuwana przez nie niepewność odnośnie do tego, czy zostaną przez widzów zaklasyfikowani do *in-* czy *out-grupy*<sup>38</sup>.

Osoby ze stygmatem są przewrażliwione na punkcie swojego negatywnego atrybutu i mogą normalne, zwykłe uwagi przyjmować jako wymierzone w ich godność. Często oczekują, że będą źle traktowane przez innych, zaczynają więc okazywać lęk i w ten sposób prowokują „spodziewaną” reakcję otoczenia<sup>39</sup>.

Decydując się na ukrywanie swojego piętna, osoba ryzykuje, że inni, z którymi przebywa, nie wiedząc o jej problemie, wyjawią choćby przypadkowo, co myślą o osobach jej podobnych<sup>40</sup>. Pomijając swoje piętno jednostka może zostać zdemaskowana lub stwierdzić, że jest zmuszona do odkrycia kart przez osoby, które poznały jej tajemnicę i mają teraz zamiar skonfrontować ją z fałszywą postawą<sup>41</sup>.

Fenomen pomijania piętna zawsze ma związek ze stanem psychicznym pomijającego. Po pierwsze zakłada się, iż musi on z konieczności płacić wysoką cenę, którą jest niepokój wynikający z tego, że prowadzone przez niego życie może w każdej chwili ulec zniszczeniu<sup>42</sup>. Po drugie, w nowej grupie będzie czuł się w pewnym stopniu wyobcowany. Jednocześnie będzie przypuszczalnie czuł, że nie jest lojalny wobec siebie i będzie sobą gardził. Sytuacja ta uniemożliwi mu również reagowanie na obraźliwe uwagi ze strony innych pod adresem ludzi, do których on sam przynależy<sup>43</sup>. Po trzecie, osoba ukrywająca swoje piętno, będzie świadoma takich aspektów sytuacji, na które inni w ogóle nie zwracają uwagi. Będzie zmuszona analizować całość przebiegu interakcji, wybiegać myślami „do przodu”, zastanawiać się, do czego dana rozmowa może doprowadzić. Przez to trudno jej będzie zachowywać się naturalnie, a kontakt społeczny będzie dla niej zagrożeniem<sup>44</sup>. Osoba chcąc ukryć piętno może także podzielić ludzi na tych, którzy znają prawdę i na tych którym nie mówi się nic, mogą wzajemnie się wspierać<sup>45</sup>.

Istnieje również możliwość uniknięcia „maskarady” związanej z ukrywaniem prawdy o sobie. Wówczas trzeba radzić sobie z niełatwymi okolicznościami społecznymi – konsekwencjami mówienia prawdy<sup>46</sup>.

Problem osoby ze stygmatem, zdaniem E. Goffmana, polega na odczuwaniu potrzeby bycia traktowaną „tak, jak każda inna”. Potrzeba ta ulega często załamaniu, gdyż żądania te są nierealistyczne, trudne bądź niemożliwe do spełnienia<sup>47</sup>.

<sup>38</sup> E. Czykwin, *Stygmata społeczny...*, dz. cyt., s. 194.

<sup>39</sup> Tamże, s. 195–196.

<sup>40</sup> E. Goffman, *Piętno...*, dz. cyt., s. 123.

<sup>41</sup> Tamże, s. 124.

<sup>42</sup> Tamże, s. 127.

<sup>43</sup> Tamże, s. 127.

<sup>44</sup> Tamże, s. 128.

<sup>45</sup> Tamże, s. 132–140.

<sup>46</sup> Tamże, s. 141.

<sup>47</sup> E. Czykwin, *Stygmata społeczny...*, dz. cyt., s. 189–190.



Negatywne ustosunkowanie otoczenia społecznego do osoby stygmatyzowanej, może przyczynić się do rozwoju u niej tzw. tożsamości negatywnej<sup>48</sup>. Jest to prawdopodobne, ponieważ człowiek jest skłonny przyjmować negatywny obraz siebie za swój własny, narzucony mu przez dominujących nad nim<sup>49</sup>. Kategoria tożsamości negatywnej przekonująco tłumaczy zjawisko recydywy przestępczej, ukazując faktyczne „skazanie” młodocianych więźniów na pozostawanie w świecie wartości marginesu przestępczego jako jedynej alternatywy gwarantującej utrzymanie spójnej tożsamości, zdobycie prestiżu we własnej grupie<sup>50</sup>.

Naznaczenie i odrzucenie osadzonego prowadzi ponadto do utrwalenia negatywnych parametrów tożsamościowych, które zaprowadziły go „za kraty”. Należy pamiętać, że człowiek przymuszony do pełnienia dominującej w życiu roli trwale przyjmuje określone zachowania i postawy jako własne, a zatem w sytuacji więźnia przyjęcie narzuconej mu roli dewianta pozostającego poza nawiasem społeczeństwa powoduje, że powrót do niego staje się niemożliwy<sup>51</sup>.

Jeśli osoba nadaje istotne znaczenie stygmatowi przez dłuższy czas, staje się prawdopodobne, że będzie definiować siebie w terminach naznaczenia i będzie poszukiwać informacji zgodnych z takim wyobrażeniem siebie i zachowywać się stosownie do tych generalizacji. W takiej sytuacji Ja osoby będzie podatne na destruktywny wpływ stygmatu<sup>52</sup>.

Jedyną drogą do wykreowania akceptowanej społecznie tożsamości skazanego są autentyczne, pełne zaangażowania kontakty międzyludzkie<sup>53</sup>. Społeczeństwo rzadko jednak daje szansę opuszczającym zakłady karne, co jest spowodowane głównie niewiarą w skuteczność tego typu instytucji. Niełatwo jest ludziom spoza murów więziennych odkryć w skazanych pokłady człowieczeństwa<sup>54</sup>.

Istotne jest przełamywanie pejoratywnych nastawień społeczeństwa w stosunku do ludzi opuszczających zakłady karne i wzbudzanie chęci poznania, kim jest naprawdę były więzień<sup>55</sup>. Gdy otoczenie społeczne zaczyna rejestrować widoczne znamiona nowej roli i tożsamości byłego skazanego, słabnie z reguły jego stygmatyzująca reakcja, co przy równoległym istniejącym wsparciu społecznym tego samego otoczenia, sprzyja procesowi readaptacji społecznej eksdewianta<sup>56</sup>.

Historia osoby ze stygmatem jest zawsze dramatem rozgrywającym się w czasie<sup>57</sup>. Wyjście z roli społecznie naznaczonego nie zawsze jest dla danej jednostki łatwe. Chcąc

<sup>48</sup> A. Jaworska. *Tożsamość więźnia...*, dz. cyt., s. 90.

<sup>49</sup> E. Czykwin. *Stygmat społeczny...*, s. 201.

<sup>50</sup> Tamże, s. 204.

<sup>51</sup> A. Jaworska. *Tożsamość więźnia...*, dz. cyt., s. 97.

<sup>52</sup> E. Czykwin. *Stygmat społeczny...*, dz. cyt., s. 231.

<sup>53</sup> A. Jaworska. *Tożsamość więźnia...*, dz. cyt., s. 97.

<sup>54</sup> Tamże, s. 92.

<sup>55</sup> E. Pindel. *Ułatwienia i trudności...*, dz. cyt., s. 107.

<sup>56</sup> W. Ambrozik. *Readaptacja społeczna...*, dz. cyt., s. 188.

<sup>57</sup> E. Czykwin. *Stygmat społeczny...*, dz. cyt., s. 111.

uwolnić się od stygmatyzacji, musi wielokrotnie potwierdzać swym postępowaniem rolę „poprawnego”, zresocjalizowanego człowieka<sup>58</sup>.

Jednostki zresocjalizowane nie powinny być ofiarami funkcjonujących stereotypów i mitów, zwłaszcza że przez pewien czas po zwolnieniu z zakładu karnego mogą pozostawać w sytuacji stresu powięziennego<sup>59</sup>. W rzeczywistości jednak, stygmat staje się impulsem wyzwalającym stereotypowe treści<sup>60</sup>.

Definicję stereotypu pierwszy sformułował W. Lippman<sup>61</sup>. Według niego stereotyp to obraz „drugiego” w głowie<sup>62</sup>. To przypisywanie identycznych cech każdej osobie należącej do danej grupy, bez uwzględniania istniejących w rzeczywistości różnic między członkami tej grupy<sup>63</sup>.

Stereotyp odznacza się wysokim stopniem tzw. dostępności poznawczej, czyli aktywowany jest bardzo szybko podczas kontaktu z osobą, która jest członkiem danej kategorii<sup>64</sup>. Wiąza się z nim deformacje w spostrzeganiu. Adekwatne spostrzeganie innych ułatwia interakcję społeczną, natomiast deformacje w percepcji ludzi rzutują w sposób negatywny na kontakty interpersonalne<sup>65</sup>.

Każdy proces spostrzegania jest – według J. S. Brunera – procesem kategoryzacji<sup>66</sup>. Polega on na łączeniu podobnych do siebie pod pewnym względem przedmiotów lub zjawisk w określone całości (kategorie) i na traktowaniu ich jako funkcjonalnie równoważnych. Kategoryzacja stwarza odpowiednie oczekiwania dotyczące właściwości określonej klasy obiektów i wpływa na nasze zachowanie wobec nich<sup>67</sup>. Zidentyfikowanie u jakiejś osoby pewnej cechy wskazującej na jej przynależność do określonej kategorii społecznej powoduje przypisywanie jej dalszych cech, które zgodnie ze schematem przysługują tej kategorii<sup>68</sup>.

Posługiwanie się stereotypami jest szczególnym przypadkiem zjawiska atrybucji, czyli poszukiwania przyczyn danego stanu rzeczy<sup>69</sup>. Problem pojawia się wówczas, gdy przypisujemy przyczyny zachowania danego człowieka charakterystycznym jego właściwościom (osobowość, postawy) a nie wpływowi samej sytuacji<sup>70</sup>.

<sup>58</sup> E. Bielecka (red.), *Profilaktyka i readaptacja społeczna – od teorii do doświadczeń praktyków*. Trans Humana, Białystok 2006, s. 9.

<sup>59</sup> J. Żeromska-Charlińska. *Przestrzeń i sens...*, dz. cyt., s. 148.

<sup>60</sup> E. Czykwin. *Stygmat społeczny...*, dz. cyt., s. 115.

<sup>61</sup> J. Strelau. *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*. GDP, Gdańsk 2005, s. 206.

<sup>62</sup> E. Czykwin, *Stygmat społeczny...*, dz. cyt., s. 35.

<sup>63</sup> E. Aronson. *Człowiek istota społeczna*. PWN, Warszawa 2005, s. 282.

<sup>64</sup> M. Kofta, A. Jasińska-Kania. *Czy możliwy jest dialog między społeczno-kulturowym a psychologicznym podejściem do stereotypów*. W: M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.). *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*. Scholar, Warszawa 2001, s. 11–14.

<sup>65</sup> T. Mądrzycki. *Deformacje w spostrzeganiu ludzi*. PWN, Warszawa 1986, s. 5–6.

<sup>66</sup> M. Sajkowska. *Stygmat instytucji...*, dz. cyt., s. 8.

<sup>67</sup> T. Mądrzycki. *Deformacje w spostrzeganiu...*, dz. cyt., s. 162.

<sup>68</sup> M. Sajkowska. *Stygmat instytucji...*, dz. cyt., s. 8–9.

<sup>69</sup> E. Aronson. *Człowiek...*, dz. cyt., s. 285–286.

<sup>70</sup> Tamże, s. 151.



Stereotypy są groźne, ponieważ uniemożliwiają zmianę perspektywy służącej rozpoznaniu grup i kategorii na perspektywę personalną, która pozwala dostrzec cechy indywidualne. Utrwalone w umyśle powodują, że nawet w sytuacji kiedy nabędziemy informacji typu „ten człowiek jest inny niż ludzie z jego grupy”, nie zmieni to naszego zdania o nim<sup>71</sup>. Są trudne do zmiany. Ulegają ewolucji, ale jest to proces dokonujący się raczej metodą „kropla po kropli”, niż metodą szybkich przewrotów<sup>72</sup>.

Nadzieją na zmianę stereotypu jest częstszy kontakt z daną osobą. Blizsze poznanie poszczególnych osób należących do grupy obcej pozwala na weryfikowanie błędnych przekonań, dotyczących tej grupy oraz na odchodzenie od przeświadczenia, iż grupa ta jest jednorodna. Wiąże się z tym kształtowanie wobec niej coraz bardziej pozytywnego stosunku<sup>73</sup>. Trzeba mieć jednak świadomość tego, że jeśli podmiot podziela negatywny stereotyp jakiejś grupy, to zazwyczaj unika z nią kontaktów, a to sprzyja utrzymywaniu się stereotypu i utrudnia jego weryfikację<sup>74</sup>.

Wizerunkowi sprawcy, funkcjonującemu w wyobraźni zbiorowej, przypada rola czynnika rzutującego na postawy wobec niego. Przez postawę rozumiemy, za S. Miką<sup>75</sup>, względnie trwałą strukturę (lub dyspozycję do pojawienia się tej struktury) procesów poznawczych w tym również oceniających i emocjonalnych oraz tendencji do zachowań, w których wyraża się określony stosunek wobec danego przedmiotu lub klasy przedmiotów.

Postawa nie zawsze powstaje jako wynik autonomicznych procesów poznawczych – bezpośrednich kontaktów, osobistych doświadczeń, rozważnych przemyśleń. Z reguły zastępuje je wiedza zapożyczona. Tworzą ją obiegowe sądy, potoczne opinie, zasłyszane relacje, wytwory wyobraźni, celowo preparowane informacje<sup>76</sup>.

Stereotyp przestępcy eksponują i wzmacniają środki masowego przekazu. Koncentrują uwagę na przestępstwach gwałtownych i na samym czynie, najchętniej okrutnym, mało dbając o właściwy kontekst oceny. Wobec braku rzeczowej informacji na temat struktury przestępczości, drogi życiowej sprawców, sposobu traktowania ich przez wymiar sprawiedliwości, losu po odbyciu kary, cierpień, jakie są jej treścią, do świadomości społecznej dociera obraz przestępcy jako wyzutego z uczuć ludzkich zwyrodnialca, budzącego lęk, odrazę i uczucie obcości.

Zdaniem H.J. Schneidera nie ma żadnego istotnego związku między zjawiskiem przestępczości opisanym przez kryminologię a jego wizerunkiem w mediach. Istnieje natomiast

<sup>71</sup> M. Jarymowicz. *W poszukiwaniu przesłanek sztywności stereotypów*. W: M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.). *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*. Scholar, Warszawa 2001, s. 32.

<sup>72</sup> J. Strelau. *Psychologia...*, dz. cyt., s. 208.

<sup>73</sup> T. Mądrzycki. *Deformacje w spostrzeganiu...*, dz. cyt., s. 179; I. Kurcz, *Zmiana stereotypów: jej mechanizmy i granice*. W: M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.). *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*. Scholar, Warszawa 2001, s. 10–14.

<sup>74</sup> T. Mądrzycki. *Deformacje w spostrzeganiu...*, dz. cyt., s. 177.

<sup>75</sup> S. Mika. *Psychologia społeczna*. PWN, Warszawa 1984, s. 116.

<sup>76</sup> M. Porowski. *Psychospołeczne aspekty pomocy dla więźniów*. W: *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*. Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003, s. 307.

korelacja między spaczonym przez propagandę obrazem przestępstwa i przestępczości a postawami społecznymi<sup>77</sup>. Rolę tę wzmacniają liczne zabiegi manipulacyjne oraz czynniki niekontrolowane (literatura sensacyjna, konfabulacja i dramatyczne relacje ze zdarzeń, wyobrażenia, emocjonalne świadectwa ofiar)<sup>78</sup>.

Sprawcy przestępstw są obiektami uczuć nieprzyjaznych, które podtrzymując stereotyp wroga, przenoszą całą interakcję na płaszczyznę walki. Polityka kryminalna najprościej rozumie swoje zadanie właśnie jako zwalczanie przestępczości. Postulat walki z przestępczością, a nie z przestępcami, ma jednak wartość sloganu, ponieważ – jak zauważa L. T. Wilkins – kary i inne reakcje na czyny kryminalne osobiście, bezpośrednio i boleśnie dotyczą sprawców (treścią kary jest zawsze rozmyślnie zadane cierpienie)<sup>79</sup>.

Funkcja kary wzorowana na doktrynie tożsamości oceny moralnej czynu i sprawcy sugeruje, że mamy do czynienia z człowiekiem żyjącym poza moralnością. Kara jest potępieniem czynu i osoby sprawcy<sup>80</sup>.

Wśród czynników sytuacyjnych, kształtujących postawy wobec przestępców, trzeba wskazać i to doświadczenie społeczne, które wiąże się z recydywą. Wobec braku informacji na temat losu przestępcy po od byciu kary i często przerastających jego możliwości prób zorganizowania sobie godziwej egzystencji powtórne przestępstwo automatycznie kojarzy się z niepoprawnością i złą wolą. Tak ukształtowana wizja przestępcy nie tylko przenika do polityki penitencjarnej, ale też niejednokrotnie leży u podstaw jej intelektualnych koncepcji i praktyki więziennej.

Zdaniem H. Mannheim'a zarówno władze, jak i społeczeństwo w postępowaniu ze skazanymi kierują się zasadą mniejszej wartości<sup>81</sup>. Opiera się ona na dyskryminującym założeniu podrzędnej roli i znaczenia skazanych. Przyczyniają się do tego socjobiologiczne koncepcje genetycznego czynnika przestępczości, które starają się wyjaśnić zjawiska kryminalne przez ujawnianie społecznych i osobowościowych odrębności przestępców. Bezkrytyczna generalizacja ich charakterystyk sugeruje, bądź wręcz przekonuje, że mamy do czynienia ze swoistą kategorią ludzi, wymagających specjalnego traktowania<sup>82</sup>.

„Przestępstwo” to czyn społecznie szkodliwy, zakazany, zawiniony i skierowany przeciwko dobru społeczeństwa. Stawia zatem społeczeństwo w pozycji ofiary, sprawcę w pozycji wroga. Niejednokrotnie mówiąc o nim, ludzie używają zwrotów o silnym pejoratywnym zabarwieniu uczuciowym: „zboceńcy”, „bandyci”, „zbrodniarze”<sup>83</sup>.

A oto kilka przykładów, jak groźne w skutkach może być oparcie stosunku do więźniów na zasadzie mniejszej wartości, do jakiego spustoszenia moralnego prowadzi re-

<sup>77</sup> M. Porowski. *Psychospołeczne aspekty...*, dz. cyt., s. 308.

<sup>78</sup> Tamże, s. 309.

<sup>79</sup> Tamże, s. 311.

<sup>80</sup> Tamże, s. 309.

<sup>81</sup> Tamże, s. 311.

<sup>82</sup> Tamże, s. 312.

<sup>83</sup> M. Porowski. *Psychospołeczne aspekty...*, dz. cyt., s. 307.

sentymalna wizja przestępcy, jak dalece inspirowane nią pomysły potrafią zniszczyć aksjologiczne założenia resocjalizacyjnie zrationalizowanej polityki penitencjarnej.

Gdy w 1961 r. Międzynarodowe Stowarzyszenie Medyczne zaproponowało rezolucję zakazującą eksperymentowania na więźniach, jeden z uczestników debaty zaprotestował gwałtownie: „cóż znowu, przecież więźniowie to doskonały materiał doświadczalny, a ponadto są oni moralnie zobowiązani do ponoszenia ofiar na rzecz społeczeństwa”.

Peyrefitte, wieloletni minister sprawiedliwości Francji, pisał, że korespondencja nadchodząca do jego urzędu „pełna jest listów zawierających odkrywczycę propozycje. Proponuje się w nich, aby wykorzystywać więźniów do niebezpiecznych prac; wymyśla się środki medyczne mające w „łagodny” sposób uwolnić społeczeństwo od notorycznych przestępców; proponuje się, by w doświadczeniach laboratoryjnych biedne zwierzątka zastąpić wstrętnymi kryminalistami”<sup>84</sup>.

Stereotyp więźnia przekłada się na postrzeganie skazanych – także tych, którzy już odbyli wymierzona karę – jako osoby niegodne zaufania, niezdolne do przeżywania i wyrażania wyższych uczuć, w tym wchodzenia w pozytywne związki międzyludzkie. Często pozostają obywatelami „gorszego gatunku”, co z kolei przekłada się na ich ograniczone i niepełne uczestnictwo w życiu społecznym. Zjawisko to, a zwłaszcza pejoratywna opinia społeczna na temat osób z przeszłością kryminalną, bardzo silnie wyciska piętno na ich tożsamości, pozostawiając w niej stygmat dewianta<sup>85</sup>.

Badania dotyczące opinii studentów pracy socjalnej na temat osób skazanych, przeprowadziła J. Chojecka. Wynika z nich, że używali oni następujących słów na określenie osoby pozbawionej wolności: bandyta, kryminalista, leser, głupiec. To osoba z zaburzeniami postrzegania dobra i zła, bez sumienia, niezaradna życiowo, pochodząca z patologicznego, czasem nawet kryminogennego środowiska, z niskim wykształceniem, niepracująca, uzależniona. Ponadto jest nieczuła, brutalna, bezwzględna, niebezpieczna i potrafiąca dla własnych korzyści zabić z zimną krwią. Opinie pozytywne były jednostkowe<sup>86</sup>.

Istnieją dowody, że członkowie grup stygmatyzowanych częściej niż osoby niestygmatyzowane, są przedmiotem drwin, wykluczenia, przemocy i dyskryminacji<sup>87</sup>. O ile społeczna dyskredytacja osób łamiących normy może być rozumiana jako racjonalna ochrona, próba utrzymania podziału między My i Oni, o tyle stygmatyzacja wydaje się wręcz irracjonalna<sup>88</sup>. Jest ona poważnym zagrożeniem dla pełniej readaptacji byłych skazanych<sup>89</sup>.

<sup>84</sup> Tamże, s. 313.

<sup>85</sup> A. Jaworska. *Tożsamość więźnia...*, dz. cyt., s. 90.

<sup>86</sup> K. Pawelek. *Powrót więźniów...*, dz. cyt., s. 162–163.

<sup>87</sup> J. Żeromska-Charlińska. *Przestrzeń i sens...*, dz. cyt., s. 147.

<sup>88</sup> E. Czykwin. *Stygmat społeczny...*, dz. cyt., s. 38–45.

<sup>89</sup> W. Ambrozik. *Readaptacja społeczna...*, dz. cyt., s. 187.

To czy proces ponownego przystosowania byłego przestępcy do normalnego życia zakończy się powodzeniem jest uzależnione od wielu czynników i to zarówno po jego stronie, jak i po stronie społeczeństwa i środowiska, do którego powróci<sup>90</sup>.

Powielając stereotypy na temat więźniów lub byłych skazanych, uprzedzając się do nich, ograniczamy szansę wzajemnego poznania się. Naznaczając sprawcę przestępstw przyczyniamy się do tego, że on sam zaczyna wierzyć w to, że jest złym człowiekiem i na zawsze przyjmuje tożsamość przestępcy.

By proces reintegracji społecznej był kontynuowany poza jednostką penitencjarną, potrzebne jest zainteresowanie drugim człowiekiem i problemami, jakie przeżywa w związku z sytuacją przejścia z izolacji do wolności społecznej. Akceptacja, tolerancja, pozytywne ustosunkowanie społeczne do osób w fazie ponownej socjalizacji społecznej pozwoli uwierzyć im iż „z chwilą zwolnienia nie rozpoczyna się dla nich prawdziwe więzienie na wolności”<sup>91</sup>.

Społeczeństwo musi w jakimś sensie przystosować się do problemów eksdewiantów czy szerzej – do problemów ludzi zmarginalizowanych, mniej lub bardziej trwale wykluczonych. Współczesne społeczeństwa zalewane nawarstwiająca się falą marginalizacji i wykluczenia społecznego, a także zjawiskami patologii społecznej nie powinny jedynie „okopywać się” przed tego typu zagrożeniami, tworząc ściśle wydzielone systemy pomocy społecznej i resocjalizacji, ale w zgodzie z ideą społeczeństwa obywatelskiego, winny też reorganizować się w postrzeganiu tych zjawisk i ich rozwiązywaniu<sup>92</sup>.

Istnieje pilna potrzeba rekonstruowania stygmatyzujących, piętnujących i marginalizujących postaw społeczeństwa i zastąpienia ich postawami tolerancji, spolegliwej opieki, pomocniczości, racjonalnego wsparcia i wzmocnienia społecznego<sup>93</sup>.

Efektom prowadzonych oddziaływań resocjalizacyjnych powinno być przestrzeganie na wolności przez osobę zwalnianą z zakładu karnego norm prawa i zasad współżycia społecznego. Zrealizowanie tego celu przez byłego skazanego jest możliwe, ale będzie bardziej prawdopodobne, gdy pomoże mu w tym społeczność, do której powróci po zwolnieniu z zakładu karnego. Osoby, które opuszczają mury zakładów karnych będą mogły rozpocząć normalne życie, jeżeli otrzymają wsparcie od społeczeństwa. Oczywiście, nie jest to warunek wystarczający, ale konieczny.

## Streszczenie

W artykule zwrócono uwagę na rolę stygmatu przestępcy w kontekście jego readaptacji społecznej. Przedstawiono teorię stygmatyzacji oraz mechanizmy naznaczania społecznego. Ukazano, czym

<sup>90</sup> D. Sarzała. *Znaczenie podmiotów wsparcia społecznego w procesie resocjalizacji penitencjarnej*. W: A. Rejzner, P. Szczepaniak (red.). *Terapia w resocjalizacji*. Cz. 2. Wyd. „Żak”, Warszawa 2009, s. 184.

<sup>91</sup> B. Skafiriak. *Kobiety w warunkach izolacji więziennej a ich readaptacja do życia na wolności*. W: B. Skafiriak. *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2007, s. 257.

<sup>92</sup> W. Ambrozik. *Readaptacja społeczna...*, dz. cyt., s. 194.

<sup>93</sup> Tamże, s. 195.

jest myślenie stereotypowe i jak wygląda obraz sprawcy przestępstw w oczach społeczeństwa. Podjęto także problem zmiany postaw społecznych wobec byłych skazanych, co jest koniecznym warunkiem dla powodzenia procesu ich readaptacji społecznej po opuszczeniu instytucji penitencjarnej.

## Abstract

### Criminal stigma as a factor impeding social readaptation

The article presents the role of stigma in the context of criminal social adaptation. It shows the theory of stigmatization and social mechanisms of marking. It also presents the stereotypical image of the criminals and the problem of changing social attitudes to prisoners, which is a prerequisite for the success of their social adaptation after leaving the penitentiary institutions.

## Bibliografia

- Ambrozik W. (2007). Readaptacja społeczna i reorganizacja środowisk lokalnych jako warunek skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych. W: B. Urban, J. M. Stanik (red.). *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*. Warszawa: PWN.
- Aronson E. (2005). *Człowiek istota społeczna*. Warszawa: PWN.
- Becker H.S. (1963). *Outsiders. Studies in the Sociology of Deviance*. New York: „The Free Press”.
- Bielecka E. (red.) (2006). *Profilaktyka i readaptacja społeczna – od teorii do doświadczeń praktyków*. Białystok: Trans Humana.
- Czykwin E. (2007). *Stygmat społeczny*. Warszawa: PWN.
- Goffman E. (2007). *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Gdańsk: GWP.
- Hołyst B. (2004). *Kryminologia*. Warszawa: LexisNexis.
- Jarymowicz M. (2001). W poszukiwaniu przesłanek sztywności stereotypów. W: M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.). *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*. Warszawa: Scholar.
- Jaworska A. (2008). Tożsamość więźnia jako determinant wykluczenia społecznego. W: J. Nowak (red.). *Meandry wykluczenia społecznego*. Warszawa: WSP TWP.
- Karaszewska H., Silecka E. (2009). W stronę readaptacji społecznej skazanych. W: A. Jaworska (red.). *Resocjalizacja. Zagadnienia prawne, społeczne i metodyczne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Kitsuse J.I. (1962). Societal Reaction to Deviant Behaviour: Problem of Theory and Method. *Social Problems*, t. 9.
- Kofta M., Jasińska-Kania A. (2001). Czy możliwy jest dialog między społeczno-kulturowym a psychologicznym podejściem do stereotypów. W: M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.). *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*. Warszawa: Scholar.
- Konopczyński M. (2009). Resocjalizacja. Destygmatyzacja poprzez kreowanie alternatywnych autoprezentacji. W: *Polska resocjalizacja i więziennictwo. Konteksty – praktyki – studia*. Opole: Wyd. UO.
- Kowalczyk-Jamnicka M. (2001). *Przestępcza adaptacja młodocianych sprawców przeciwko życiu i zdrowiu*. Bydgoszcz: WSP.



- Kurcz I. (2001). *Zmiana stereotypów: jej mechanizmy i granice*. W: M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*. Warszawa: Scholar.
- Machel H. (2003). *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: Arche.
- Matysiak-Błaszczyk A. (2007). Przygotowanie skazanych kobiet do opuszczenia zakładu karnego. W: B. Skafiriak. *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Mądrzycki T. (1986). *Deformacje w spostrzeganiu ludzi*. Warszawa: PWN.
- Mika S. (1984). *Psychologia społeczna*. Warszawa: PWN.
- Olechnicki K., Załęcki P. (1997). *Słownik socjologiczny*. Toruń: Graffiti BC.
- Pawlica B. (2001). *Mechanizmy naznaczania społecznego*. Częstochowa: Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Pawełek K. (2010). Powrót więźniów do społeczeństwa nie jest łatwy. W: S. Przybyliński (red.), *Niebanalny wymiar resocjalizacji penitencjarnej*. Toruń: Akapit.
- Pindel E. (2009). Ułatwienia i trudności na drodze do readaptacji społecznej po karze pozbawienia wolności. W: A. Jaworska (red.), *Resocjalizacja. Zagadnienia prawne, społeczne i metodyczne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Pol J.D. (2008). *Więzienna szansa. Religia w resocjalizacji osób pozbawionych wolności*. Warszawa: Oficyna Wyd. ŁośGraf.
- Porowski M. (2003). *Psychospołeczne aspekty pomocy dla więźniów*. W: *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*. Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.
- Sajkowska M. (1999). *Stygmat instytucji. Społeczne postrzeganie wychowanków domów dziecka*. Warszawa: ISNS UW.
- Sarzała D. (2009). Znaczenie podmiotów wsparcia społecznego w procesie resocjalizacji penitencjarnej. W: A. Rejzner, P. Szczepaniak (red.), *Terapia w resocjalizacji*. Cz. 2. Warszawa: Wyd. „Żak”.
- Siemaszko A. (1993). *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. Warszawa: PWN.
- Sillamy N. (1994). *Słownik psychologii*. Warszawa: Książnica.
- Skafiriak B. (2007). Kobiety w warunkach izolacji więziennej a ich readaptacja do życia na wolności. W: B. Skafiriak. *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Strelau J. (2008). *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*. Gdańsk: GDP.
- Szymanowski Y., Świda Z. (2008). *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*. Warszawa: Librata.
- Świątkiewicz-Mośny M. (2010). *Tożsamość napiętnowana. Socjologiczne studium mechanizmów stigmatyzacji i autostigmatyzacji na przykładzie kobiet z zespołem Turnera*. Kraków: NIMOS.
- Żeromska-Charlińska J. (2010). Przestrzeń i sens podmiotowości byłych skazanych. W: S. Przybyliński (red.), *Niebanalny wymiar resocjalizacji penitencjarnej*. Toruń: Akapit.